

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 2

ROK XXXIX

1986

A R T Y K U Ł Y

Ks. Jerzy Chmiel

ŚWIĘCI CYRYL I METODY — TWÓRCY BIBLIJ SŁOWIAŃSKIEJ. NA KANWIE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II „SLAVORUM APOSTOLI”

W wydanej w r. 1985 encyklice *Slavorum Apostoli*, z okazji tysięcznej rocznicy dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego, podkreśla Jan Paweł II kilkakrotnie ogromne znaczenie dokonanych przez nich przekładów na język starsłowiański tekstów Pisma św. i innych tekstów: liturgicznych, patrystycznych czy prawniczych (por. nn. 5; 6; 11; 12; 13; 17; 21). „Przekładając prawdy ewangeliczne na nowy język — pisze Papież — musieli sobie zadać trud zapoznania się z całym wewnętrznym światem tych, którym zamierzali gościć słowo Boże, posługując się zrozumiałymi dla nich wyobrażeniami i pojęciami” (n. 11).

Jak stwierdza krakowski slawista A. Naumow, „wielką rolę i znaczenie zespołu tekstów biblijnych dla piśmiennictwa i — szerzej — dla kultury starsłowiańskiej intuicyjnie uznawali i uznają wszyscy paleoslawiści, rzadko — niestety — czyniąc z tego faktu przedmiot teoretycznej czy metodologicznej refleksji”¹. Wydaje się, że egzegeci biblijni ze swej strony za mało interesowali się historią pierwsłowiańskiego przekładu biblijnego, zdając się raczej na swych kolegów

¹ *Biblia w strukturze artystycznej utworów cerkiewnosłowiańskich* (Rozpr. habil. UJ, 75), Kraków 1983, s. 29.

slawistów, którzy znając pismo i język cerkiewnoślowiański z natury rzeczy mieli łatwiejszy dostęp do źródeł. Szkic niniejszy jest próbą poczynienia kilku refleksji nad translatorskim dziełem Braci Sołuńskich — jak się zwykło nazywać Cyryla i Metodego — od strony biblijnej, a w szczególności krytyki tekstualnej i hermeneutyki. Zostaną poruszone następujące zagadnienia: a) dane naturalne i wykształcenie obu braci, b) stan badań nad przekładami pochodzącymi od Cyryla i Metodego, nazywanymi tutaj dalej cyrylo-metodiańskimi; c) kierunki egzegezy biblijnej w Cesarstwie bizantyjskim w IX w.; d) propozycje dla wspólnych badań biblistów i slawistów.

I. PRZYGOTOWANIE ŻYCIOWE, CZYLI *SITZ IM LEBEN* TŁUMACZA

Na osobę przyszłego tłumacza oddziałuje wiele czynników związanych z miejscem urodzenia (*genius loci*) i okolicznościami wychowania i wykształcenia. „Miasto, w którym przyszli na świat (Cyryl i Metody) — zwraca uwagę Jan Paweł II w encyklice — to dzisiejsze Saloniki, które w IX wieku były ważnym ośrodkiem życia handlowego i politycznego w Cesarstwie bizantyjskim oraz zajmowały wybitne miejsce w życiu umysłowym tej części Bałkanów. Leżąc na pograniczu słowiańszczyzny, miasto miało także słowiańską nazwę Sołuń” (n. 4). Nie trzeba dodawać, że właśnie w Salonikach, które dziś w nowogreckim odzyskały swe starożytne miano Thesaloniki, tkwił *genius loci* Pawłowych listów do mieszkańców tego miasta, drugiego przecież co do ważności w Bizancjum po Konstantynopolu, zwanym Carogrodem. W Sołuniu językiem urzędowym była greka, ale ludność mówiła także językami (lub narzeczami) słowiańskimi. Można było też słyszeć hebrajszczyznę względnie aramejski, perski lub syryjski, armeński czy gruziński kupców, żeglarzy i wszelakiego rodzaju obieżyświatów. Wielojęzyczność jest ważnym — rzekłbym — niepowtarzalnym atutem w kształtowaniu mentalności i osobowości przyszłego tłumacza².

Wykształcenie odebrali obydwaj bracia Konstantyn i Michał — takie bowiem były imiona chrzcielne Cyryla i Metodego — staranne,

² Na tę rolę wielojęzyczności wskazuje pisarz austriacki Elias Canetti (ur. 1905), laureat Nobla z r. 1981, urodzony i wychowany w Bułgarii (w Ruszczuku, dzisiaj Ruse), w rodzinie żydowskiej, której dalecy przodkowie w XV w. przywędrowali na Bałkany z Hiszpanii. Canetti już w dzieciństwie opanował kilka języków, por. jego powieść autobiograficzną *Die gerettete Zunge. Geschichte einer Jugend* (pol. przekład: *Ocalony język. Historia pewnej młodości*, Warszawa 1986). Podobnie na formującą rolę wielojęzyczności dla dziecka wskazuje wybitny tłumacz literatury polskiej na język niemiecki, Karl Dedecius, urodzony w Łodzi jako syn ewangelickiego pastora narodowości niemieckiej, mówiący od dziecka po polsku, a żyjący obecnie w RFN. Por. jego *Notatnik tłumacza*, Kraków 1974.

jak na to pozwalała pozycja społeczna rodziny wyższego urzędnika cesarskiego. Matka być może była pochodzenia słowiańskiego. Otwarem stała dla obu braci kusząca kariera polityczna. Metody doszedł nawet do godności archonta, czyli zarządcy jednej z prowincji nadgranicznych, gdzie żyło wielu Słowian. Znajomość języka słowiańskiego niewątpliwie przyczyniła się do tego. Ale jednak i Cyryl, i — potem — Metody poświęcili się karierze intelektualnej. Odbyli studia w akademii cesarskiej w Konstantynopolu pod kierunkiem m. inn. przyszłego patriarchy Focjusza. Cyryl był bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia, miał tam dostęp do najlepszych rękopisów biblijnych i wyniósł stamtąd doskonałą ich znajomość³.

Cyryl i Metody należeli do najbardziej wykształconych ludzi swojej epoki, a do gruntownego wykształcenia dochodziły jeszcze niewątpliwie wrodzone zdolności. Dlatego też brali udział jako attachés kulturalni i eksperci teologiczni w urzędowych, państwowo-kościelnych misjach do Arabów i Chazarów. Wśród Arabów w Bagdadzie — a było to centrum kulturalne ówczesnego świata mahometanckiego — brali udział w dyskusjach teologicznych z teologami mużmańskimi. Podobnie wśród Chazarów na Krymie⁴ Cyryl tłumaczył tam gramatykę hebrajską na język grecki, a zatem znał hebrajszczyznę⁵. Pobyt wśród Chazarów, gdzie krzyżowały się wpływy żydowskie, arabskie i chrześcijańskie, można uważać za praktyczne seminarium z teorii i praktyki przekładu dla Braci Sołuńskich. Można by dalej snuć domysły, że właśnie w czasie ich pobytu wśród Chazarów wystąpiły w całej ostrości problemy związane z przekładem tekstu biblijnego: były to wymagania toczących się dyskusji teologicznych, gdzie chodziło o szybkie i precyzyjne przełożenie terminów nie zawsze łatwych do oddania w obcym języku. Mało wiemy o tym okresie życia Cyryla i Metodego, ale może właśnie wówczas nastąpiło ich „pasowanie na tłumaczy”.

³ Por. bibliografię opracowań ogólnych na temat C. i M. w: *Encyklopedia katolicka*, III, 708—716; *Bibliotheca Sanctorum*, III, 1328—38.

⁴ Dziś nie łączy się Chazarów z karaimami — jak chciał u nas A. Zajączkowski. Natomiast mamy ślady Chazarów w Polsce. Pierwsza fala Żydów przed w. XIII przyszła właśnie w postaci Chazarów, którzy byli plemieniem tureckim, nawracanym na judaizm przez Żydów rabinicznych. W r. 865 chan chazarzski przyjął judaizm. Byli też Chazarowie chrześcijanie i mahometanie. Część Chazarów przybyła wraz z Węgrami do doliny Panońskiej i w X w. zaatakowała państwo Wiślan. Mamy takie ślady językowe tych faktów, jak nazwy: Kawiory, Kowary czy Kozary (w Sądeckiem, a nawet na Mazowszu). Informacje te zawdzięczam prof. Tadeuszowi Lewickiemu, wybitnemu orientaliście z UJ, który pracuje obecnie nad problemem Chazarów.

⁵ Tzw. *Legenda Panońska* (VIII, 15), opisująca życie Cyryla, podaje, że znalazł on w mieście Chersonie Psalterz i Ewangelię pisaną tajemniczymi literami, które jednak szybko odczytał. Czy były to Targumy i przekłady NT, np. Peszitta, lub inne przekłady orientalne? Sprawa do dalszych badań.

Oficjalnie otrzymali misję udania się do państwa wielkomorawskiego. W tym celu przygotowali przekłady wybranych tekstów biblijnych: Psalterz, Ewangelie (tzw. *ewangeliarz-aprakos*) i tzw. *Apostol*, czyli wybór pozostałych ksiąg NT. Zwraca uwagę na ten fakt Jan Paweł II w encyklice *Slavorum Apostoli*: „Byli dobrze przygotowani do powierzonej sobie misji. Wieźli z sobą najpotrzebniejsze teksty Pisma Świętego do czytań podczas nabożeństw liturgicznych, przetłumaczone przez nich na język starosłowiański i spisane nowym, opracowanym przez Konstantyna Filozofa alfabetem, doskonałe przystosowanym do dźwięków tej mowy” (n. 5). Był to genialny wynalazek alfabetu — głagolicy, opartego o zasadę fonetyczno-graficzną, tzn. jednej głosce odpowiadała jedna litera. Nic dziwnego, że anonimowy autor apologii pisma słowiańskiego z końca IX w., kryjący się pod pseudonimem Czarnorizec Chrabr, stawiał wyżej słowiański przekład Biblii od Septuaginty: „A co do ksiąg słowiańskich, to święty Konstantyn zwany Cyrylem sam i litery wynalazł, i księgi przełożył w krótkim czasie, a tamtych wielu przez wiele lat — litery w siedmiu uczynili, a przekład w siedemdziesięciu. Przeto pismo słowiańskie bardziej święte jest i czcigodne, święty człowiek je bowiem wynalazł, a greckie — Hellenowie poganie. (...) Takim to rozumem, bracia, Bóg obdarzył Słowian”⁶.

Ostatnim etapem translatorskim jest już samotna — po śmierci Cyryla — praca Metodego nad dalszymi przekładami Pisma św., ubogacona w nabyte doświadczenia misyjne. Być może, że wtedy niektóre pierwsze przekłady biblijne zostały przeredagowane i poprawione. Działo się to przy pomocy uczniów, z których Gorazd został wyznaczony przez samego Metodego na jego następcę.

II. TYPOLOGIA PRZEKŁADÓW CYRYLO-METODIAŃSKICH

Oryginalne teksty (autografy) przekładu Cyryla i Metodego, a także ich bezpośrednich uczniów z IX w. nie dochowały się. Mamy tylko odpisy (apografy) z końca X w. i późniejsze. Chociaż rozróżnienie czasu pomiędzy autografami a apografami nie jest zbyt wielki (jeden wiek) jak na dawną literaturę, to jednak są liczne warianty tekstualne wynikające z osobliwości językowych kopistów.

Jak możemy podzielić przekłady Braci Sołuńskich?⁷

1. *Tetraevangelium* lub *tetrum*, tzn. 4 ewangelie (*blagovestovanije*) zachowane w dwóch głagolskich rękopisach: Kodeksie Zografskim i Mariańskim;

⁶ Por. A. Naumow, *Pasterze wiernych Słowian: święci Cyryl i Metody*, Kraków 1985, s. 29.

⁷ Por. L. Moszyński, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa 1984, rozdz. III.

2. Fragmenty listów apostołskich i Dziejów Apostołskich tworzące tzw. *Apostoł Eniński*. Nie zachowały się fragmenty Apokalipsy św. Jana.

3. Psalterz — jedyna księga ST zachowana w całości. Najstarszy rękopis z XI w. zw. Psalterzem Synajskim nadal jest przechowywany w klasztorze św. Katarzyny na Synaju⁸. Według *Żywota Metodego*, Metody przetłumaczył wszystkie księgi ST z wyjątkiem ksiąg Machabejskich. Niestety żadna z nich nie zachowała się do naszych czasów. Mamy tylko jakieś wersety w księgach liturgicznych.

4. Księgi liturgiczne zawierające fragmenty biblijne. Możemy je podzielić następująco:

a) mszały,

b) ewangeliarze-aprakosy, czyli perykopy ewangelijne na niedziele i święta,

c) lekcjonarze ze ST (*parimiejniki*) i NT (*apostoły* lub *praksapostoły*, np. *Apostoł Eniński*),

d) modlitewniki, najbardziej znany: *Euchologium Sinaiticum*.

Ponadto należy uwzględnić z przekładu Metodego:

e) literaturę patrystyczną: homilie i pateryki, czyli krótkie historyjki z życia zakonników (*apoftegmata*),

f) tzw. traktaty teologiczne, np. *Karty Chilendarskie* z XI w.

Na jakich tekstach jest oparty biblijny przekład cyrylo-metodiański?

Jak wykazały badania S. Słońskiego, nie był to tekst Wulgaty ani — jak też utrzymywano — nie była to gocka (wizygocka) Biblia Ulfilasa, czyli biskupa Wilfila z IV w. Wszystkie dotychczasowe badania wskazują, że Bracia Soluńscy w pracy translatorskiej oparli się na tekstach greckich: na przekładzie Septuaginty dla ST i na oryginalnym tekście NT.

Jak się przedstawiała sytuacja tekstologiczna Biblii greckiej w IX stuleciu w Bizancjum? Sytuację tę możemy poznać z opisu św. Hieronima: „Aleksandria i Egipt w Hezychiuszu upatruje autora Septuaginty, Konstantynopol aż do Antiochii idzie za wersją Lukiana męczennika, natomiast w rejonach pośrednich używają tych kodeksów palestyńskich, jakie na bazie Orygenesza rozpowszechnili Euzebiusz i Pamfilus. Tak więc cały świat podzielił się na trzy strefy” (PL 28, 1324 n). W Cesarstwie bizantyjskim królowała recenzja Lukiana. Odznaczała się elegancją języka, a także wpływami innych przekładów, jak Peszitta.

Podobnie było z Nowym Testamentem. Przyjęła się bowiem recenzja Lukiana, zwana antiocheńską, albo syryjską, albo *textus re-*

⁸ Ostatnia edycja fototypiczna: M. Altbauer, *Psalterium Sinaiticum. An 11th Century Glagolitic Manuscript from St. Catherine's Monastery, Mt. Sinai*, Skopje 1971.

ceptus (K). Recenzja ta wygładziła styl, przeprowadziła harmonizację paralel i konflacje wariantów. Cechą jej jest nade wszystko elegancja języka. Dawniej recenzję tę oceniano bardzo surowo: O. Cullmann pisał: „tekst ten, bardzo zniekształcony w wyniku poprawek dokonywanych na tekście dużo starszym, jest najgorszy”⁹. Obecnie jednak opinia tekstologów jest bardziej wobec tej recenzji przychylna¹⁰.

Wydawać by się przeto mogło, że przekład cyrylo-metodiański, oparty na recenzji greckiej Lukiana, nie przedstawia większych wartości dla krytyki tekstu biblijnego. Okaze się jednak, że takie podejście do sprawy nie jest słuszne (zob. dalej cz. IV).⁸

III. ELEMENTY HERMENEUTYKI CYRYLO-METODIAŃSKIEJ

Oprócz zagadnień tekstologicznych powinniśmy się zainteresować metodą interpretacji zastosowanej przez Braci Sołuńskich względem Biblii. Problem ten dotąd nie był w zasadzie rozpatrywany. Niesłusznie jednak, gdyż przyjęcie wyraźnych zasad interpretacyjnych przez tłumacza wpływa bez wątpienia i na sam przekład.

W IX w. panowały dwa główne kierunki interpretacyjne¹¹. Pierwszy reprezentowała tzw. szkoła aleksandryjska, zwana też *didaskaleion*, która kładła nacisk na alegoryczną interpretację Biblii. Natomiast drugi kierunek wyszedł z tzw. szkoły antiocheńskiej, głoszącej prymat sensu wyrazowego (historycznego).

Który kierunek przejęli Cyryl i Metody?

Uzbrojeni w solidną wiedzę filologiczną Bracia Sołuńscy zapewne sprzyjali sensowi wyrazowego jako fundamentowi rozumienia tekstu. Jednakże byli świadomi metodologicznych ograniczeń interpretacji typu antiocheńskiego. Wydaje się na przykładzie niektórych wybranych tekstów¹², że sens typiczny koncepcji antiocheńskiej (*theoria*) zo-

⁹ *Zarys historii ksiąg NT*, przekł. z franc. Warszawa 1968, s. 14. Por. także J. H. Greenlee, *Introduction to New Testament Textual Criticism*, London 1976.

¹⁰ Por. K. Aland, *Die Grundurkunde des Glaubens. Ein Bericht über 40 Jahre Arbeit an ihrem Text*, w: *Bericht der Hermann Kunst-Stiftung zur Förderung der ntl. Textforschung für die Jahre 1982 bis 1984*, Münster/W. 1985, ss. 9—75 (zwł. ss. 17 n).

¹¹ Por. m. inn. *La Bibbia nell'alto medioevo* (Settimane di studio del Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo, X), Spoleto 1963.

¹² Przeprowadziłem egzegezę *proglasu*, czyli wstępu do Ewangelii pióra Konstantyna-Cyryla (według większości uczonych), który był umieszczony przed starosłowiańskim przekładem czterech Ewangelii lub przed ewangelizarem. Por. A. Naumow, *Pasterze*, dz. cyt., ss. 32—36. Por. także ciekawe studium co do teorii trylingwizmu, tzn. trzech języków wiary: hebrajski greka, łacina: D. Obolensky, *Cyryle et Méthode et la christianisation des Slaves*, w: *La conversione al cristianesimo nell'Europa dell'alto medioevo* (Settimane di studio del Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo, XIV), Spoleto 1967, s. 587—609.

stał uzupełniony aleksandryjskim rozumieniem alegorii. Byłby to więc powrót do Orygenesesa, który stworzył podwaliny teorii podwójnego sensu Pisma św.: wyrazowego (*gramma, leksis, historia*) i duchowego (*theoria, pneuma*). Dlatego też H. de Lubac przedstawiając doktrynę wielkiego aleksandryjczyka dał tytuł swojej pracy: *Histoire et Esprit (L'intelligence de l'Écriture d'après Origène)*¹³. Istnieją wszelkie dane — na razie tytułem hipotezy — by Braci Sołuńskich uważać za wielkich epigonów orygenizmu w szeregach antiocheńskich hermeneutów Pisma.

IV. PROPOZYCJE BADAWCZE

1. Zwykło się uważać — jak to już zostało powiedziane (zob. wcześniej cz. II) — że przekład cyrylo-metodiański odzwierciedla grecką recenzją lukianową i dlatego nie ma specjalnego znaczenia dla krytyki tekstu biblijnego. Przed paru laty znakomity slawista z Jeruzolimy, M. Altbauer, uczeń Lehr-Splawińskiego, zwrócił uwagę na ciekawy wariant tekstowy w Łk 24, 9¹⁴. Należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na podobne warianty, które mogą prowadzić do stwierdzenia, że przekład cyrylo-metodiański jest nie tylko refleksem recenzji Lukiana, lecz ważnym świadkiem orygenesowej tradycji tekstu — jeśli chodzi o Stary Testament, i innych recenzji nowotestamentalnych.

2. W zakresie rozumienia Pisma św. przekład cyrylo-metodiański zdaje się przekraczać tradycyjne ramy antiocheńskiej hermeneutyki, tzn. litery i teorii, i iść w kierunku alegoryzacji sensu duchowego. Przebadanie tego problemu jest możliwe tylko w oparciu o współpracę pomiędzy slawistami a egzegetami.

Tak więc po z górą tysiącu lat *Biblia slavica* — dzieło, któremu początek dali św. Cyryl i Metody — wcale nie jest kopciuszkciem w badaniach nad historią tekstualną Biblii. Starosłowiański przekład Pisma św., dzięki genialnej intuicji Braci Sołuńskich i ich misjonarskiemu duchowi, jest przykładem inkulturacji translatorskiej, kiedy to wraz z przełożonymi pojęciami idą w parze wynalezione znaki alfabetu. Równocześnie było to przekroczenie Rubikonu świętego języka (greki), jak w mentalności wschodniej, lub trylingwizmu (hebrajski, grecki, łacina), jak w mentalności zachodniej, i przetarcie drogi pod nowożytną — choć w głębokim średniowieczu powstała — teorię przekładu dynamicznego.

„Ewangeliczne orędzie, jakie święci Cyryl i Metody przełożyli dla ludów słowiańskich, wydobywając z mądrością ze skarbcza Kościoła

¹³ Paris 1950. Jest wysoce charakterystyczne, że ostatnia praca na temat egzegezy patrystycznej już w tytule ujmuje dialektycznie i — albo stosunek litery do alegorii, por. M. Simonetti, *Lettera e/o allegoria*, Roma 1985.

¹⁴ *Nieznany wariant tekstowy Łk 24, 9*, RBL 33/1980/216—219.

rzeczy nowe i stare (Mt 13, 52), zostało przekazane przez głoszenie i katechezę w zgodności z odwiecznymi prawdami, a równocześnie dostosowane do konkretnej sytuacji historycznej” (*Slavorum Apostoli* 20). „Wcielając Ewangelię w rodzimą kulturę ludów ewangelizowanych, święci Cyryl i Metody położyli szczególne zasługi dla ukształtowania się i rozwoju tej kultury, a raczej wielu kultur” (tamże 21).

Przekład Biblii zajmuje w tym procesie poczesne miejsce.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

Ks. Stanisław Pisarek

HISTORIA ODDZIAŁYWANIA TEKSTU (WIRKUNGSGESCHICHTE) JAKO NOWA METODA W BADANIU NOWEGO TESTAMENTU

Na ostatnich spotkaniach biblistów polskich padło raz i drugi obce słowo „Wirkungsgeschichte”.¹ Prawdopodobnie nawet nie wszyscy bibliści są w pełni świadomi tego, co ono znaczy i wyraża. Jest to bowiem nowość, tak jak była nią po I wojnie światowej „Formgeschichte”, a po II wojnie „Redaktionsgeschichte”. W nowej serii komentarzy ekumenicznych oznaczanej skrótem EKK, co znaczy „Ewangelicko-Katolicki Komentarz do Nowego Testamentu”,² ta nowa metoda znalazła już zastosowanie. Egzegeci zgromadzeni wokół tej serii komentarzy wydawanej równocześnie przez wydawnictwo katolickiej — Benziger Verlag w Einsiedeln — i wydawnictwo protestanckie — Neukirchener Verlag w Neukirchen-Vluyn — nie byli zadowoleni z metody nazwanej „historią redakcji” („Redaktionsgeschichte”), która pojawiła się jako metoda komplementarna w stosunku do „Formgeschichte”. Jako wydawcy tej serii figurują katoli-

¹ Wykład przygotowany na kolokwium habilitacyjne w dniu 16 grudnia 1985 r. na Wydz. Teol. w Krakowie.

² *Evangelisch-Katholischer Kommentar zum Neuen Testament*, wydają go: J. Blank, R. Schnackenburg, E. Schweizer, U. Wilckens; Wydawnictwa: Benziger Verlag, Neukirchener Verlag. Ukazały się komentarze: E. Schweizer, *Der Brief an die Kolosser*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1976¹, 1980² (EKK XII); J. Gniska, *Das Evangelium nach Markus*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1978—1979 (EKK II, 1—2); N. Brox, *Der erste Petrusbrief*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1979 (EKK XXI); U. Wilckens, *Der Brief an die Römer*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1978, 1980, 1982 (EKK VI, 1—3); W. Trilling, *Der zweite Brief an die Thesalonicher*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1980 (EKK XIV); R. Schnackenburg, *Der Brief an die Epheser*, Zürich... Neukirchen-Vluyn 1982 (EKK X).